

Pismo procesowe- odpowiedź Sułkowskich w sprawie o dostawę galmanu.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 186, s. 13–22.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.

23 I 1823

[s. 13]

Odpowiedź książąt Sułkowskich na uciążliwości Rathów.

Wysoki Sądzie Ostatniej Instancji !

Jan i Ludwika książęta Sułkowscy dla wykazania, jak mylną jest opinia Wydziału Profesorów i Doktorów Prawa, niemniej, jak niegruntownymi i nieprawnymi są uciążliwości ze strony wielce wielmożnych Rathów wystosowane, przedstawiają naprzód w krótkości stan tej sprawy. Mocą kontraktu z 12 października 1821 r. w Słupnej, powiecie bytomskim, w Śląsku Pruskim zawartego, sprzedali Rathowie książętom Sułkowskim wszelki zapas wydobytego już galmanu w dobrach Płoki, oraz wszelki przysły w tychże dobrach wydobyć się mający na lat sześć wydzierżawili, korzec po 5 złp 15 gr. rachując. Zobowiązanie swoje na całym majątku pod gotową egzekucją i sekwestracją zabezpieczyli, nie tylko ustawom krajowym, ale nawet i sądom pruskim, a mianowicie sądowi dobrom Słupny właściwemu poddali się. Z tego powodu kontrakt powyższy prywatnie zawarty, przez Rathów własnoręcznie podpisany, powtórnie przez właściwego urzędnika pruskiego tym końcem od Rathów do Płok sprowadzonego, dokąd także [s. 14] Jaśnie Oświecony książę zjechał, sporządzonym został w takiej formie, w jakiej ustawy pruskie, którym się Rath poddał, i które dla wzajemności szanowanymi być winny, przepisują. Po zawarciu tegoż kontraktu, nastąpiło onegoż wykonanie w tym sposobie, iż Rathowie wydali galman lubo nie w umówionym gatunku 299 korcy, odebrali zaś ogółem przeszło 2000 złp, jak dowodzą ich własnoręczne kwity. Stąd wypływa, że Rathowie nie tylko za dostawiony galman są zapłaconymi, ale nadto znaczną sumę nad przypadającą za 299 korcy galmanu [koszt] 1644 złp 15 gr. nadebrali. Pomimo wszak dopełnienia kontraktu ze strony książąt, Rathowie nie tylko onegoż ze swojej strony dopełnić wzbraniają się, ale nadto wbrew temuż kontraktowi galman obcym sprzedają. Jakoż rzeczywiście sprzedali Steinkellerowi 1000 korcy, do huty Hohenlohe 600 korcy, Żydowi Bender i kompanii w Mysłowicach 400 korcy, i innym nieznanym, co w razie zaprzeczenia przez świadków i komisję na gruncie udowodnionym będzie. Przez wsteczne działanie temuż kontraktowi ponieśli książęta znaczne szkody i straty, bo nie tylko że robota cynku w Słupny (której huta pod szczególną rządu Królestwa Pruskiego zostaje opieką), nie może być kontynuowaną, przez co książęta pozbawionymi są wszelkich korzyści, ale co większa, narażeni są na wynagrodzenie [s. 15] wszelkich szkód tym, z którymi kontrakty o dostawę cynku poczynili, jako Izaakowi Freund z Tarnowitz, Skotty w Raciborzu, i innym za granicą. Z tych

powodów zniewolonymi zostali książęta postarać się o tymczasowe zajęcie wszelkiego galmanu, które za poprzedniczym złożeniem kaucji w Kasie Sądowej w sumie 1800 złp skutecznym zostało. Następnie żądali, aby Rathowie do najściślejszego wykonania tychże kontraktów zobowiązanymi, zajęcie galmanu za ważne uznany, Rathowie na zapłacenie kary umówionej i kosztów wskazanymi oraz podniesienie kaucji dozwolonym było. Przeciwnie zaś Rathowie, jak się i konkluzja ich obrony odczytuje, upraszali o komisję obrachunkową, dowód przez świadków i przysięga dopuszczonymi, pretensje książąt oddalonymi, zajęcie uchylonym, szkody i koszty tymże z kaucji wynagrodzonymi były. Trybunał I Instancji wyrokiem de dato 29 października 1822 r. uznawszy kontrakty za ważne i obowiązujące uznał potrzebę komisji obrachunkowej i inkwizycji ze świadków co do odstawy galmanu i faktów ze strony książąt przedstawionych, zajęcie za ważne uznał, resztę kategorii do skutecznienia komisji na gruncie zawiesił. Sąd Apelacyjny co do kategorii utrzymania w swej mocy kontraktów i zajęcia wyrok a quo zatwierdził. Zmienił zaś [s. 16] 1. Co do kategorii faktów do inkwizycji dopuszczonych oraz niedopuszczonych. 2. Co do ciągłej odstawy galmanu, stosownie do kontraktów. 3. Co do niedopuszczenia drugiego dozorca. 4. Co do podniesienia natychmiast kaucji z depozytu, a to w sposobie i na zasadach z prawem i sprawiedliwością zgodnych, które się odczytują. Od takowych wyroków co do utrzymania kontraktów i zajęcia zgodnych, co do innych zaś różniących się, Rathowie założyli rekurs, lecz jego zasady jako nieprawne i niegruntowne uznany, a wyrok Wysokiego Sądu Apelacyjnego, jako zgodny z prawem i sprawiedliwością, w całej swej mocy zatwierdzonym być zasługuje, albowiem co się tyczy opinii Wydziału Profesorów i Doktorów Prawa, ta jako^a z przepisami prawa niezgodna, wyroków zapadłych bynajmniej osłabić nie zdoła. Cała bowiem osnowa tej opinii ugruntowana jest na tej czczej formalności, że kontrakt de dato 12 października 1821 r. nie został sporządzony w dwóch egzemplarzach, że więc następnie obydwa sądy obraziły art. 1325 Kodeksu Cywilnego, [s. 17] gdy nieważności onego nie uznały i nie orzekły. Lecz ta zasada ze względu na przedstawiony czyn i okoliczności^b jest prawu i sprawiedliwości przeciwną, bo: A) Rathowie w obydwóch instancjach uznania nieważności kontraktu nie żądali, ani żądać mogli, jakże więc sądy a quibus mogły nieważność tychże kontraktów uznawać, jak Wydział Profesorów i Doktorów Prawa mógł zapomnieć o tej istotnej postępowania sądowego zasadzie: „ubi nullus actor, ibi nullus iudex”^c. B. Lecz gdyby nawet Rathowie o nieważność kontraktów byli konkludowali, tedy i natenczas nieważność onych orzeczoną być by nie mogła, a to znacznej formalności, to jest braku dwóch egzemplarzy.^d Na tenże cel powierzyli Najjaśniejsi Monarchowie [s. 18] tak wspaniały udział fakultetowi prawnemu,

^a Przekreślony wyraz: mylna.

^b Przekreślony fragment: nie tylko, że jest mylną, ale nawet.

^c Przekreślony fragment: Godziło się krzywdzić w tej mierze obadwa sądy z tak świątłych i wzorowych sędziów ze sposobem postępowania dobrze obeznanych złożone, godziło się opinią swoją obrazić postępowanie sądowe, obwiniać sądy o zgwałcenie tej formalności, której obydwa nie dopuściły się?”

^d Przekreślony fragment: której zasady tylko „Uquile ius ale nieprawdziwy Iuris consultus, a tym mniej sędzia sprawiedliwy, który wie i czuje, na czym ważność umowy zawisła, chwytać się może”.

a zapatrując się jedynie na czcze formalności, spuszczał z oczów istotne^e. Otóż to to samo jest dostatecznym do przekonania, że w samym wydaniu opinii formy istotne postępowania sądowego są obrażone, że taka opinia^f nawet na uwagę Najwyższego Sądu zasługiwać nie może. C. Lecz gdyby nawet art. 1325 KC, to jest brak dwóch egzemplarzy, stanowił zasadę opinii, tedy i natenczas mylnie jest zastosowany, bo tenże sam artykuł w dalszym ustępie przepisuje, iż brak wzmianki, że oryginały sporządzone były na dwie ręce, nie może być zarzucany przez tę stronę, która wykonała umowę. Kontrakt de datto 1 października 1821 r. wszedł w wykonanie, bo Rathowie dostawili 299 korcy galmanu, a książę przeszło 2800 złp zapłacił. Otóż okazuje się, że cała ta jedyna i główna zasada opinii Wydziału zupełnie upada. Usiłuje wprowadzić tenże Wydział podeprzeć opinię swoją tym rozumowaniem, że wykonanie [s. 19] kontraktu ma przeciąg czasu sześćoletni, a zatem Rathowie dopiero po upłynieniu sześciu lat nie mogliby zarzucać wzmianki o liczbie oryginałów, ale jakież^g to rozumowanie? Wszakże po upłynieniu lat sześciu żądanie wykonania kontraktu już niepotrzebnym. Na jakiej zasadzie Wydział Profesorów i Doktorów Prawa rozróżnia aktualne wykonanie umowy od rozpoczęcia wykonania tejże. Gdzież to czytamy tą różnicę w cytowanym artykule. A dlaczegoż było zapominać o tej utartej zasadzie prawa: ubi lex non distinguit, iudicis distinguere non licet. D. Jeszcze nie gruntowniejszą okazuje się opinia Wydziału, gdy zwracamy uwagę na to, że sam kontrakt był spisany przez urzędnika pruskiego, że ten urzędnik był przez samego Ratha do Płock sprowadzony, że się ciż Rathowie wyraźnie ustawom i sądom pruskim poddali, podług których tenże kontrakt jest prawnie sporządzonym. Że Rath równie jak książę trzymał egzemplarz takowego kontraktu. Że mieć może być egzemplarze tego kontraktu, ile sam zechce, a tak stanie się zadość woli nie tylko jego, ale i Wydziału. E. Cóż dopiero pomyśleć można o wydanej opinii, gdy spojrzymy najpierw w tą zasadę prawa i sprawiedliwości^h, że umowy nie tylko na piśmie, ale nawet ustnie [s. 20] czynionymi być mogą, że więc istota każdej umowy nie od liczby egzemplarzy, ale od tego jedynie zawisła, czyli przy zdrowych zmysłach za wzajemnym zezwoleniem stron zawartą była. Co że tak stało się, tego zapewne sami rekurrujący zaprzeczyć nie mogą. Gdy więc opinia Wydziału ze wszechmiarⁱ niegruntowną okazała się, przeto upraszają książęta, aby Najwyższy Sąd tąż niegruntowność uznał, następnie rekurs od tej kategorii usunąć raczył. Co się tyczy komunikowanego wyводу uciążliwości, gdy Rathowie szczegółowo nie usprawiedliwiają, a nawet nie wykazują, w jakich kategoriach są uciążzonymi, przeto uciążliwości takowe bez odpowiedzi i uwagi zostać by powinny. Aby jednak i podobne uciążliwości milczeniem pokryte nie były, dlatego książęta w tym porządku, w jakim są wystosowane, odpowiadają. Nie mógł sąd a quo dopuszczać dowodu przez

^e Przekreślony fragment: „a tym sposobem ubliżał powadze sądów sprawiedliwych, majątki obywatelskie na igrzysko losu wystawiał, a co najgorsza jest, opiniował na podanie jednostronne, chociaż podług brzmienia art. 15 Konstytucji tylko po roztrząśnieniu aktów procesu opiniować jest mocen. Czyliż to akta jednej strony stanowią akta procesu?”

^f Przekreślony fragment: „jako antykonstytucyjna”.

^g Przekreślony fragment: „śmiesznym jest”.

^h Przekreślony fragment: „ze zdrowego rozsądku wyczerpioną”.

ⁱ Przekreślony fragment: „omylną i”.

świadców na factum, że ksiązę od kontraktu odstąpił. Bo ad) A list de datto 20 maja 1822 r. nie tylko że żadnego początkowego nie stanowi dowodu, ale owszem stanowi przeciwny dowód, że ksiązę najściślejzego wykonania kontraktu domagał się. Ad) B Żadna nieprzyzwoitość w tymże liście czytać się nie daje, owszem jest on pełny wyrazów łagodności, factum, jakie przedstawiają Rathowie wcale nie rozstrzyga sporu. Zaprzecza się jak najmocniej, aby ksiązę wybił posłańca, aby wzywany był **[s. 21]** o odebranie galmanu, aby oświadczył, że go brać więcej nie będzie. Użalał się tylko, że Rath nie posłał galmanu umówionego na 38 procentu, ale na 15 ledwie. Aby zaś jaki gatunek monety w liście posłał, tego jak najmocniej zaprzecza. Okoliczności nierozstrzygające sporu^j, uwagi sędziego niegodne, prawnych zasad wyroków osłabić ani sprawy niesprawiedliwej naprawiać nie mogą. Wszystko to jest wymyślonym^k, ale księga prawa, która jest jego jedyną przewodnią, aż nadto [rozwidniawszy] każdego^l. Ad 2) Że ugody przez wzajemne zezwolenie rozciągane być mogą jest prawdą niezaprzeczoną, lecz gdzież jest to wzajemne zezwolenie ? Dlaczegoż Rathowie ukrywają list de datto 18 marca 1822 r. w sądach a quibus produkowany, w którym ksiązę ściślego wypełnienia kontraktu dostawienia galmanu podług umówionej próby i wagi, ale nie kamieni domaga się. Czyliż dlatego, że Rath kamienie dostawiał, kontrakt ma być rozwiązany ? To dopuściwszy dopuścić by także trzeba, że ksiązę chcąc się utrzymać przy kontrakcie za kamienie **[s. 22]** płacić jest obowiązany. Ad. 3 Mylnie Rathowie wnoszą obrazę artykułów KC, bo nie dowodzą, aby wydobyli galman podług umówionej próby i wagi, aby o jego odebranie wzywali, bo nawet nie twierdzą, aby umówionym był termin, kiedy galman odbieranym być ma, w którym jedynie przypadku powołany przepis prawa zastosowanie znajduje. Ad. 4. Gdy kontrakt questionis wszedł w wykonanie, gdy urzędnik pruski na żądanie samego Ratha do Płok zjechał, gdy Rath ustawom pruskim poddał się, a podług tychże kontrakt jest ważnym, gdy Prawo Maksymiliańskie kraju naszego obowiązywać nie może, bo u nas ani hipoteka, ani sądy górnicze nie egzystują, gdy wreszcie już wykazana niestosowność art. 1325 KC, niknie i ta uciążliwość. Ad. 5 Gdy wszelkie ekscepcje pierwej i teraz wnoszone były i są nieprawne i niegruntowne, przeto i ta ostatnia uciążliwość z art. 464 jest bezzasadną. A tak okazawszy w zupełności nieprawność i niegruntowność wystosowanych uciążliwości upraszają książęta Sułkowscy^m

[s. 23]

Najwyższy Trybunale! Będąc sprawiedliwości Trybunału III Instancji nadto przekonany, że mój sprawiedliwy proces od tak sławnych sędziów I i II instancji przysądzonym został. Tym więc że spodziewać się mogę, że bez wszelkich przedstawień ta tak sprawiedliwie jak I i II instancji sądzono będzie. Jednak następujące uwagi czynię. Nie interes ani zysk przymusiły mnie z Panem Rathem proces rozpocząć, lecz mając sobie za obowiązek, jako małżonek, prawa mojej

^j Przekreślony fragment: „śmiechu a nie”.

^k Przekreślony fragment: „na złudzenie i omamienie sędziego”.

^l Przekreślony fragment: „a zatem sędziego wyrokującego omamić nie dopuści”.

^m Przekreślony fragment: „Sułkowscy, aby Najwyższy Sąd wyrok Sądu Apelacyjnego równie co do kategorii pozostałych [nieczytelne] rekurrujących na koszty prawne wskazać raczył. [Podpis] Słotwiński”.

małżonki wspierać, a to jeszcze większym życzeniem moim jest, aby się świat przekonał, że w Wolnym Mieście Krakowie prawo własności prawem świętym jest i że każdy obcy spokojnie i bezpiecznie do Krakowa o swój majątek głosić by się mógł. Dla tego to powodu byłem przymuszonym z p. Rathem rzeczony proces jak najusilniej przez uciążliwość [s. 24] do tej ostateczności dopuścić. Gdybym zaś proces ten uzyskać nie miał, gdy albowiem przy tak sprawiedliwym sumieniu niechęć na siebie wziął, jako niesprawiedliwie rozpoczętego procesu []. Podporą każdego państwa i źródłem dobrego mnienia jest kredyt i wymiar sprawiedliwości; na tym pewno każde państwo cierpiałyby, gdyby się wieść za granicę przez gazety lub innym sposobem rozgłosiła, że tak sprawiedliwy proces, który całemu światowi znajomy, a od godnych mężów dwóch instancji pomyślnie dla mnie rozstrzygnionym, w III instancji przegranym został. Dosyć smutny to dla mnie, ponieważ a) przez śmierć i chorobę dwóch godnych sędziów apelacyjnych utraciłem; b) moje pernonissinowanie przeciwko dwóm członkom akademickim nadeszło, z których jeden lubo był moim poradcą, i zaręczył mi moją własną sprawę bronić, i moim arbitrem być, lecz w niebytności mojej przeciwko mnie się ogłosił, co mnie nie mało [s. 25] dręczyć musiało, że każdy mający małe serce wyznać może. Chociaż dobrodziejstwo dwóch głosów utraciłem, pokładam jednak nadzieję na sprawiedliwość Najwyższego Trybunału III Instancji i oczekuję spokojnie wyroku. Kontrakt, o który tu idzie, jest zrobiony w Słupnie, co Pan Rath przyznaje, nie mając [przy] rękach pruskiego prawa; a gdy od przeciwnej strony o żadnym wspomnianym prawie nie mówi się, które by formę do ważności tegoż kontraktu wskazuje. Dokładając więc całe moje zaufanie na sprawiedliwości Najwyższego Trybunału III Instancji, oczekuję spokojnie wyroku.

Kraków, dnia 23 stycznia 1823 r.

[Podpis] Jan książę bielski Sułkowski.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1325; francuski Kodeks Postępowania Cywilnego z 1806 r., art. 464]

[hasła: dostawa galmanu, dokument z podpisem prywatnym, kompensacja, granice apelacji]